

Kamil Basicki

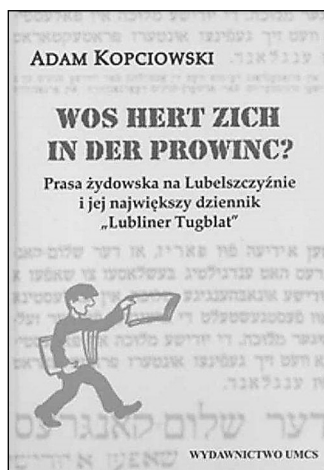
"Wos hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik Lubliner Tugblat", Adam Kopciowski, Lublin 2015 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 41, 261-263

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adam Kopciowski, *Wos hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, ss. 529*

Polska, w jakiej przyszło nam żyć, jest państwem jednolitym etnicznie. Hekatomba II wojny światowej, zmiany granic, a co za tym idzie – migracje ludności sprawiły, że niewiele pozostało z mozaiki kulturowej, jaką Rzeczpospolita była w okresie międzywojennym. Lubelszczyzna, której znaczny odsetek ludności stanowiła mniejszość żydowska, jest tego jaskrawym przykładem. Dzieje Lublina są nierozzerwalnie związane z życiem społeczności żydowskiej z wszystkimi konsekwencjami współistnienia dwóch, tak różniących się od siebie światów. Spo-

łeczność ta tworzyła wyjątkowy, materialny, umysłowy i duchowy charakter miejsc, co wiązało się m.in. z rozwojem prasy żydowskiej. I to właśnie ona stanowi jedno z najważniejszych źródeł do badań nad kulturą i historią Żydów polskich. Adam Kopciowski podjął się niełatwego zadania oddania ducha czasów na podstawie niezwykle bogatej treściowo, prowincjonalnej prasy żydowskiej. Ze względu na barierę językową (zdecydowaną większość gazet wydawano w języku jidysz) jej zawartość była do tej pory znana jedynie wąskiej grupie specjalistów.

W pierwszym rozdziale Autor przybliżył rozwój prasy żydowskiej, poczynając od gazetek rękopiśmiennych i ożywienia na polu wydawniczym spowodowanego rewolucją 1905 r. w Rosji. Chwilowa liberalizacja carskiego reżimu dała możliwość rozkwitu prasy zarówno żydowskiej, jak i polskojęzycznej. Następna część pracy to analiza sytuacji, jaka miała miejsce po zajęciu Lubelszczyzny przez wojska państw centralnych i utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego aż po czas dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to liberalne prawo prasowe pozwalało na nieskrępowany rozwój czasopiśmiennictwa. Kopciowskiemu udało się uchwycić dynamikę procesu wzrostu, powstających ograniczeń, ale i udogodnień, jakie napotykali na swej drodze wydawcy, redaktorzy i dziennikarze prasy żydowskiej, pozostając w zależności od zmiennej sytuacji politycznej. Na uwagę zasługuje podrozdział prezentujący stan prasy miast i miasteczek Lubelszczyzny. Autor wykonał iście benedyktyńską pracę, niezwykle skrupulatnie opisując rynek prasowy w Lublinie, Zamościu, Chełmie, Białej Podlaskiej, Łukowie, Izbicy oraz Siedlcach – miastach przodujących pod względem liczby tytułów prasowych. W miarę możliwości przybliżył także zawartość publikowanych tam gazet, przede wszystkim o charakterze efemerycznym. Co ciekawe, prasa żydowska nawet w małych miejscowościach kierowana była do czytelników o różnych poglądach politycznych – od bundowców do fołkistów, jak też do najbardziej konserwatywnych kręgów społeczeństwa. Kopciowski pisał: „Nakład pracy wniesiony w zakładanie, tworzenie i utrzymywanie przy życiu żydowskich czasopism świadczy

o ogromnym poświęceniu, samozaparciu i determinacji ich twórców. Nie ulega wątpliwości, że dla większości z nich praca ta miała charakter szczególnej misji, której nadrzędnym celem było dostarczanie informacji, stymulowanie rozwoju intelektualnego i kulturalnego, a także integracja społeczności lokalnych” (s. 205).

Autorowi udało się zobrazować specyfikę życia na prowincji, troski i radości jej mieszkańców. Zdołał to zilustrować m.in. dzięki wysokiemu kunsztowi zastosowanej tu krytyki źródłowej, a trzeba przyznać, że w tak delikatnej materii, jaką jest prasa, należy zwracać uwagę na motywy kierujące dziennikarzami, dostrzegać znajdujące się w tekstach przejawy przemilczenia i przekłamania będące często elementem gry politycznej.

Rozdział drugi dotyczy dziejów gazety „Lubliner Tugblat” – największego dziennika wśród prasy żydowskiej na Lubelszczyźnie. Właśnie jego przeszłości poświęcona została zasadnicza część pracy Adama Kopciowskiego (dwa kolejne, najobszerniejsze rozdziały). Autor przedstawił tu czołowe postaci związane z funkcjonowaniem gazety, do których należeli m.in. Szaul Icchok Stupnicki i Jakub Nisenbaum. Celem twórców dziennika w początkach działalności było dotarcie do jak najszerszego, ogólnopolskiego grona odbiorców. Niepowodzenie tego założenia skłoniło jednak redakcję do skupienia się wyłącznie na stolicy województwa lubelskiego. Niestety, niemal całkowity brak dostępu do numerów pisma z lat 1920–1926 znacząco utrudnił Kopciowskiemu prześledzenie jego historii w pierwszych latach polskiej niepodległości. Niemniej dzięki kilku zachowanym numerom oraz szczegółowym raportom policji politycznej, udało się ustalić skład osobowy redakcji. Przyznać należy, iż tak znaczące braki spowodowały trudności w porównaniu sytuacji i treści gazety sprzed zamachu majowego i po nim, a więc w diametralnie różnych warunkach politycznych. Ponadto w rozdziale tym Autor przedstawił aspekty techniczne związane z wydawaniem „Lubliner Tugblat”, a także zasięg jego odbioru oraz liczbę prenumeratorów. Warto nadmienić, że dziennik ten przez cały okres swego istnienia borykał się z problemami finansowymi, dlatego wydawcy pracowali nad nim na poły charytatywnie, jednak z niesłabnącą pasją. Interesujące są również fragmenty dotyczące stosunków władz gazety z lokalnymi władzami. Jak pisał Kopciowski: „Mimo wszystkich przeciwności, trudnej sytuacji materialnej, skomplikowanych relacji z administracją i różnego rodzaju sytuacji kryzysowych gazecie udało się przetrwać cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Utrzymywanie egzystencji »Tugblatu« możliwe było niemal wyłącznie dzięki energii, poświęceniu i samozaparciu kolejnych właścicieli, redaktorów, wydawców, zecerów, korektorów i drukarzy, którzy niestrudzenie, sześć dni w tygodniu przez ponad dwadzieścia lat dostarczali żydowskiej społeczności Lublina i Lubelszczyzny najświeższe i najważniejsze doniesienia z miasta, regionu, kraju i świata” (s. 303). Dziś trudno wyobrazić sobie sytuację, w której gazeta ledwo wiążąca koniec z końcem ukazuje się nieprzerwanie przez tak długi czas, a jej redakcja nie czerpie ze sprzedaży praktycznie żadnych profitów.

Najbardziej rozbudowany i intrygujący zarazem jest rozdział trzeci. Dotyczy on treści, jakie publikowano w dzienniku „Lubliner Tugblat”. Jest to *crème de la crème* całej książki. Największy dziennik społeczności żydowskiej jawi się jako zwierciadło, w którym odbijają się jej nastroje, ponieważ wszelkie ważne kwestie nurtujące Żydów były natychmiast podchwytywane przez dziennikarzy gazety. I tak,

„Lubliner Tugblat” był areną zacieklejczych sporów politycznych prowadzonych przez żydowskie partie polityczne, miejscem, gdzie opisywana była społeczna, kulturalna i religijna aktywność lokalnych środowisk społecznych. Adam Kopciowski pisze z werwą, a zarazem z odpowiednim dystansem. Pierwszy podrozdział traktuje o układzie treści gazety i jej stałych rubrykach. Niektórzy z autorów artykułów posługiwali się pseudonimami, które zostały, w miarę możliwości, rozszyfrowane przez Autora omawianej tu książki. W następnym podrozdziale znajdziemy zestawienie tekstów historycznych i wspomnieniowych zamieszczonych w „Lubliner Tugblat”. Dają nam one obraz reprezentowanej przez ludność żydowską postawy wobec przeszłości. Kolejne części trzeciego rozdziału Kopciowski poświęcił instytucjom i urzędowi żydowskiemu, których problemy poruszane były na łamach gazety, a następnie omówił życie codzienne żydowskiego Lublina, w tym drażliwe kwestie koegzystencji z Polakami. Pisząc o przedwojennym antysemityzmie, wykazał się wyczuciem i uniknął odwoływania się do zbyt daleko idącej generalizacji. Jak delikatny, szczególnie dla lublinian, jest to temat, niech świadczy fakt, iż w wielu antysemickich konfliktach w latach trzydziestych XX w. uczestniczyli studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego [sic!].

W następnej części tego rozdziału znajdziemy opis różnorodnych problemów dnia codziennego lubelskich Żydów, a także charakterystykę osobliwych środowisk – światka przestępczego, żebraków i „pomyleńców”. Szczególnie wrażenie wywołuje podrozdział dotyczący życia kulturalnego na łamach „Lubliner Tugblat”. Możemy znaleźć w nim wszelkie przejawy aktywności lubelskich Żydów – dyskusji, odczytów, spektakli teatralnych, koncertów, a może przede wszystkim prężnie rozwijającego się kina jako elementu kultury masowej obecnego także na stronach dziennika. Ponadto w piśmie przywołano zarówno wiele sensacyjnych historii opartych na plotkach, jak i niezwykle schematycznych, odwołujących się do metody „zabili go i uciekł”. Były to historie kierowane do szerokich kręgów społeczności żydowskiej. Spłylenie kultury nie jest wszakże charakterystyczne dla naszych czasów, przed wojną niewiele znaczące fakty czy plotki podawano, choć może w nieco bardziej (z naszej perspektywy) wysublimowany sposób.

Pracę Adama Kopciowskiego należy ocenić bardzo wysoko. Książka, choć naukowa, może zainteresować także miłośników historii i kultury Żydów. Trudno o negatywną recenzję, kiedy ma się świadomość, że źródła, z których korzystał Autor, aby stały się naprawdę pożyteczne, musiały być przez niego przetłumaczone z języka jidysz na polski. Autor swoją pracę napisał z odpowiednim dystansem do omawianych zagadnień, a zarazem z pasją, która jest widoczna na każdej stronie omawianej monografii. Skrupulatność, z jaką Adam Kopciowski przeanalizował „Lubliner Tugblat”, musi budzić i budzi podziw. Niestety, brak zachowanych numerów największego dziennika społeczności żydowskiej z lat 1920–1926 jest znaczącym ubytkiem, przez co książka została niestety uszczuplona. W moim przekonaniu może chodzić tutaj nawet i o połowę. Podkreślić raz jeszcze wypada, że Autor spojrzał na żydowską społeczność w Lublinie przez pryzmat dziennika wydawanego przez pasjonatów i społeczników, pracujących bez należytej gratyfikacji na rzecz integrowania lubelskiej społeczności żydowskiej.